

KŁOSY

Organ Związku Kółek Roln. Zachodnio-Pruskich.

(Tygodnik wychodzący co sobotę.)

Przedpłata kwartalna wynosi na wszystkich pocztach w Niemczech 75 fenygów.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 20 fen. od jednołamowego wiersza. Przy powtórzeniu udziela się stosownego rabatu. — Kółka od ogłoszeń siewów i bydła rozplodowego płać tylko 10 fen. od wiersza.

Szczęść Boże!

Wszelkie przyczynki redakcyjne prosi się adresować Połczyński Wysoka, Wittstock pr. Frankenhagen Wpr.

W sprawach druku i ekspedycji należy adresować S. Buszezyński, Thorn, Brückenstrasse.

Ogłoszenia i reklamy przyjmuje K. Zabłocki Thorn, Brückenstrasse.

Od patronatu.

1. Mamy nadzieję, że wszystkie kółka odnowiły

abonament Kłosów

dla pewności dodajemy jeszcze raz formularz do zapisania na pocście. Kłosy wychodzą od 1. 7. w Toruniu, prosimy zauważyć w nagłówku podane adresy.

Na sejmiku w Pelplinie wyrażono powszechne życzenie, żeby „Kłosy“ wychodzić nie przestały — jest to tylko wtenczas możliwe, jeżeli wszystkie kółka u siebie obowiązkowy abonament przeprowadzą, i w ten sposób poprą swoją własną sprawę.

Kłosy w przeciwstawieniu do innych pism rolniczych nie są własnością żadnej prywatnej osoby, tylko związku kółek i mogą temu związkowi z czasem znaczne korzyści przynieść, byle w początkach, jak wszędzie trudnych, wspólnymi siłami każdy zrobił swoje. Wobec tego, że niektóre kółka i to właśnie w ubogich kaszubskich stronach z chlubną gorliwością po 30—40 numerów abonują, ufamy, że i opieszale dotąd kółka za tym przykładem pospieszają.

2. Kółka, które życzą sobie oznak naszych, (po 50 Pfg. każda) niechby takowe u patrona kartką zamówiły, nowe zamówienia dopiero możliwe, jeżeli 100 razem się zbierze.

3. Panom, którzy na sejmiku zobowiązali się dostarczyć prac do „Kłosów“ donosimy niniejszem tytuły na bieżący kwartał.

p. J. Slaski. Uprawa ugorów. (Czy i kiedy gospodarstwo ugorowe jest donośne. — Korzyści i cel ugorowania ziemi — wydobyczenie na czym polega — ugorowa uprawa najlepsze podłoże dla rośliny — jak się ją skutecznie) — do 10. 7.

p. Robiński. Walka z perzem. (Przyczyny zaniwiania się roli: brak drenów, mokre uprawy, wiosenne orki, środki: płużkowanie ściernisk, ocienianie ziemi, głębokie podoranie na zimę(?) ugorowa uprawa. Szkody z perzu: osłabianie ziemi przez palenie perzu; gęste żyto wcześniej siane skutecznie czasem zwycięża perz. Kartofle w perzu są beznadziejne). Do 15. 7.

p. Owsiany. Chwasty. (Kąkol, modrak, choszczka, łopucha, szczaw, sposoby na nie. Tryer, płużkowanie ściernisk, wiosenna włóczka, nie spasać bydlęm nasion tylko poślady pełne nasion z kompostem na łąki, gdzie te zielska nie rosną — drenowanie wapnowanie). Do 20 7.

Uprawa pod oziminy: (Ugorowa, po jednorocznej koniczynie, po grochu i mieszankach, po życie).

Nawozy sztuczne pod oziminy: (czas napisać!!) Do 25. 7.

p. Brzostowski. }
p. Białk. Żniwienie i błędy które się popelnia przy niem. Do 15. 7.

p. Działowski. Świnia latem. (Szczepienie czerwoni!! czas. Pasienie na koniczynie, kąpiel, czystość, ziemiado jedzenia). Do 15. 7.

p. W. Slaski. Płodozmian i jego znaczenie. Niezgodność płodów w następstwie po sobie, potrzeba planu w gospodarstwie i równych rokrocznie prac, wydatków i dochodów. Do 10 7.

Bardzo pożądane byłyby dla nas prace
O budownictwie wiejskiem

obora, stajnia, chlewy, mieszkania — dworki.
O apteczce domowej gdzie do rumianku, rozchodnika i wianków trzeba dodać karbol, lyzol, rycynus, salmiak, aloes itd.

O leczeniu nagłych chorób bydła.
O zarazach bydłęcych.

Pewnieby który z panów budowniczych i weterynarzy się podjął tych prac, gdyby ich który z naszych abonentów o naszej prośbie poinformował.

Odczyty powinny być pisane wyraźnie, dużem pismem tylko na jednej stronie karty i być starannie co do stylu wypracowane, bo w druku usterki stylu wiele bardziej się zauważa jak w pisaniu lub mówieniu.

Objętość każdej pracy powinna wynosić mniejwięcej 4—5 naszych łamów.

Dalsze tematy dla chętnych, których jest dużo ogłosimy w przyszłym numerze.

(L. P.)

Krótki katechizm rolniczy.

Fr. Dunajski, Świecie.

(Śliczną tę pracę bardzo polecamy uwadze. Patron.)

Każdy rolnik, jeżeli chce jakikolwiek zysk mieć z uprawy roli, powinien znać *prawdy rolnicze*. Te prawdy rolnicze zebrałem z różnych ksiąg i gazet rolniczych; składają się one z zapytań i odpowiedzi, również w wierszach ułożone dla wiejskiej młodzieży, a dobrzeby było, aby młodzież wiejska tego katechizmu rolniczego na pamięć się nauczyła, a odniesie ztąd korzyść na całe życie. Wpływać na młodzież, jest świętym obowiązkiem każdego ojca rolnika, bo ta młodzież ma kiedyś uprawiać naszą ziemię ojczystą. Musimy się starać o oświatę w rolnictwie dla naszej młodzieży, czy to w domu przez czytanie gazet rolniczych, kalendarzy rolniczych, książek rolniczych lub regularne odwiedzanie posiedzeń Kółek rolniczych, czy też przez odwiedzanie szkoły jakiej zimowej rolniczej. Najlepiej można wyuczyć się gospodarstwa na jakim wzorowym gospodarstwie, w każdym razie jedyna nadzieja polepszenia smutnej naszej doli spoczywa w młodzieży, a kto chce skutecznie podźwignąć rolnictwo, ten koniecznie o *młodem* pokoleniu pamiętać i nad jego *ukształceniem* pracować powinien.

Rolników starszych, zrosłych w zastarzałych przesadach i ciemnocie, nie poprawią i najlepsze towarzystwa rolnicze i książki rolnicze. Ale jednak są prawdy prastare a zawsze nowe.

Te prawdy gospodarskie, przez starych gospodarzy na pytania i odpowiedzi ułożone, są na to, aby młodzi tak robili, jak to starzy uradzili:

1. *Co to jest gospodarstwo wiejskie?*

Jestto obrządzenie się koło roli i dobytku,

ażeby praca szła Bogu na chwałę, a człowiekowi na pożytek.

2. *Czy praca koło roli jest zasługą przed Bogiem?*

Jestto zasługą, bo jest według przykazania Boskiego. W piśmie świętem mówi Bóg do człowieka: »w pocie (czoła) oblicza twego będziesz pożywał chleba«.

Z Bożej to woli człek patrzy roli.

3. *Co powinien czynić dobry gospodarz i dobry sługa?*

Bogu cześć oddawać, ludziom poczciwość, roli pracę od rana do zmroku.

Próżniactwa i Boskiej obrazę
Unikać jakby zarazy.

4. *Czy dobry gospodarz tylko dla siebie samego pracuje?*

Nikt na świecie dla samego siebie nie pracuje, ale owszem z każdej pracy, czy w rzemiośle, czy w czym innem, musi być przecież pożytek i dla drugich? To samo i gospodarz nietylko dla siebie pracuje, ale i dla wszystkich, którzy ziemi nie mają a jeść potrzebują.

Kęska chleba Więc kto ludziom chleba sporzy
Wszystkim trzeba. Łaskę Boga sobie mnoży.

5. *Kto jest złym gospodarzem?*

Ten, co kościół omija; karczmę ma za dom, dom za łóżko, a łóżko za pracę, pracę za dopust Boży, a ręce zawsze w zanadrzu.

Co w święta, w niedzielę,
Nie bywa w kościele;
Co przy pracy chucha,
Przy jedzeniu dmucha;
Ochotny do szkody
Jak ryba do wody;
Komu karczma swat,
Každy hultaj brat.

6. *Kto jest złym sługą?*

Co w pracy niedbały,
W mówieniu zachwaly
Co kłamię i kręci Bydłatka nieboże
Na cudze się nęci; Wygłodzi, zniemoże;
Przy robocie łązi Co rok służbę zmienia
Niby mucha w mazi. I jest bez sumienia.

7. *Czy niedbały gospodarz i zły sługa Pana Boga obraża?*

Bardzo obraża; bo Pan Bóg przykazał żyć poczciwie i pracowicie.

Kto próżniak, niedbalec, niepoczciwie służy,
Ten duszę piekłu na mieszkanie dłuży.

8. *Czy w gospodarce zawsze tylko starego zwyczaju pilnować, czy się też i czego nowego imać godzi?*

Starego się trzymać kiedy dobre; nowego się imać kiedy lepsze; ludzi na świecie przybywa, ale ziemi nie przybywa, więc trzeba do tego starania przykładać, żeby ziemia coraz lepiej rodziła i dobytku coraz więcej przybywało.

9. *Kiedy oranie jest dobre?*

Kiedy skiby na głębokość, [na szerokość i na prostotę składają się jak pod miarę.

Wtedy orce rola rada,
Gdy się w równe skiby składa.

10. Kiedy radlenie jest dobre?

Kiedy cała rola raz koło razu radłem się poruszy.

11. Bronowanie jest dobre?

Kiedy bryły rozbite, a rola spulchniona,
Czysta bez chwastu niby wypielona.

12. Czy w każdym czasie można w roli robić?

W mokrej roli nigdy nie robić ani pługiem, ani radłem, ani broną; dla tego starzy uczą:

Kiedy mokre role
Nie chodź z pługiem w pole.

13. Czy trzeba rolę pogłębiać?

Kto pogłębia rolę,
To powiększa pole.

Ale trzeba pogłębiać zwolna, najlepiej pod zimę i tam gdzie gnój przypada.

Gdy masz w polu złożyć gnój,
Puszczaj z głębia pług i krój.

14. Czy gospodarz powinien dbać o gnój?

Najwięcej dbać powinien.

Bo gnój to wielki dobrodziej;
Bez niego rola nie rodzi.

15. Czem się gospodarz najwięcej bogaci?

Dobytkiem: bo gdzie wiele bydła, tam wiele gnoju, a gdzie wiele gnoju, tam i dobry plon. Powiadają też starzy:

Gdzie pełno w oborze,
Tam pełno w komorze.

16. Jak gospodarz powinien paść swój dobytek?

Ażeby z niego miał i gnój dobry, i robotę sporą i pożytek wszelaki, i przychowku dosyć. Więc nie samą słomę i plewy bydelku dawać, ale siano albo koniczynę i wykę, ziemniaki albo inne warzywo.

Gdzie karma w samych plewach,
Tam chudzizna w chlewach.

17. Co jeszcze gospodarz winien mieć na baczeniu w obrządzaniu się swem koło dobytku?

Żeby koń, bydłę, owca i trzoda, miały pod sobą sucho, na sobie czysto, przed sobą w żłobach i korytach porządnie i schludnie.

Dozór, czystość, suche sianie,
Za pól karmy bydła stanie.

18. A czy może być dobry gnój bez dobrej paszy?

W żaden sposób być nie może.

Jak z samej wody nie nawarzysz piwa,
Tak z lichej paszy tłusty gnój nie bywa.

19. Jaki nawóz trzeba w pole wywozić?

Słomiasty w piaszczystym gruncie suszy

rolę, a przegniły nie rozkrusza gliny; więc powiadają starzy:

Na ścisły, gliniasty
Dobry gnój słomiasty,
A na piaszczysty
Przegniły maścisty.

20. Jak należy gnojowisko urządzać?

Obrać na to miejsce suche, osłonięte od południa budynkiem albo drzewiną, a dla wody deszczowej porobić odcieki, żeby do gnojowiska nie zachodziła; gnój z obory za każdym wyrzuceniem równo układać.

21. Co się jeszcze gospodarzowi na gnój przydać może?

Wszystko coby inaczej zmarniało: błoto i śmiecie z podwórza, popiół z ogniska, kępiny i rumowiska.

Spluczyny i domowe śmiecie,
Na nawóz zdadzą się przecie.

22. Jak się gospodarz powinien obchodzić z gnojem wywiezionym w pole?

Zaraz rozrzucić, niebawem brać pod skibę, osobliwie przegniły, bo marnieje bez przyorywki. Dlatego powiadają:

Jak pokryjesz gnojem rolę,
Ładuj potem pługi w pole.

23. Czy dobrze jest trzymać na polu gnój długo na kupkach?

Bardzo źle, bo go słońce i wiatry wysuszają.

Gnoju w polu nie przybywa,
Lecz co pacierz to ubywa.

24. Czy gospodarz powinien się starać o osuszenie gruntu mokrego?

Powinien: bo mokra rola chleba nie da.

I pracy czeka tam szkoda,
Gdzie na roli stoi woda.

Ale i to też wielkie marnowanie, kiedy kawał ziemi dla mokości nic człowiekowi nie przynosi; a dałby dobry urodzaj, byle go jak należy osuszyć.

25. Czy gospodarz powinien, choćby mu nic złego nie przyszło, pomódz sąsiadowi do odprowadzenia wody?

Powinien, bo zasłania ludzi, bliźnich swoich od straty; z takim też będzie błogosławieństwo Boże?

Kto od szkody chroni braci,
Temu stokroć Pan Bóg płaci.

26. Jakie ziarno powinno się brać do siewu?

Celne, zdrowe i czyste, czyli sucho zebrane, zdrowo przechowane, dobrze oczyszczone.

27. Jak gospodarz powinien uprawę ugoru prowadzić?

Podorywki nie opóźniać; dalszej órki nie przynaglać; ale z pługiem i radłem iść w pole, kiedy chwasty zaczną puszczać.

Jak już zobaczysz rolę zieloną,
Dopiero ruszaj z pługiem i broną.

28. *W jakim gruncie siać należy pszenicę?*

W żyznym i dobrze uprawnym od dawien dawna, a nigdy w chudym i zaniedbanym. Pszenny kołacz lepiej smakuje i więcej ma sytości od żytniego chleba; ale też mówi stare przysłowie:

Bez pracy — Nie będzie kołaczy.

29. *Na co gospodarz zważać powinien w zasiewie oziminy?*

Żeby przedtem rola już doprawiona, dobrze się odleżała.

Rola, co się odleży,
Daje plon, jak należy.

30. *Co gospodarz po zasiewie oziminy zrobić jeszcze powinien?*

Brózdy przeorać, przegon przepędzić, aby się woda nigdzie zatrzymywać nie mogła.

31. *Kiedy najlepiej siać żyto?*

Ile możliwości w porze suchej; dla tego mówią:

Gdy się przy siewie za broną kurzy,
To przede zniwy żyto się burzy.

32. *Aczyz wiosennym siewem naglić trzeba?*

A osobliwie też z wiosennym, póki rola z wilgoci nie obeschła, mówią też starzy?

Kto siew owsa spieszy
Ten się plonem cieszy.

33. *Które zboże z wiosny najprzód się zasiewa?*

Jare żyto, bo jarka do siewu szparka.

34. *Jak się gospodarz obrządzać powinien z sianiem jęczmienia?*

Siać go powinien już w rolę dobrze ogrzaną od słońca; dlatego starzy powiadają?

Gdy brzoza pęka, a słonko grzeje,
Wtedy się jęczmień najlepiej sieje.

35. *Jak często można jedno miejsce grochem obsiewać?*

Najwięcej co sześć lat; tak też się i mówi:

Grunt grochowi rad,
Ledwo co sześć lat.

36. *Co gospodarz powinien mieć na baczności kiedy sadi ziemniaki?*

Żeby grunt był gnojny i dobrze uprawiony:

Grunt jałowy ładajaki,
Liche wydaje ziemniaki.

37. *Co gospodarz dobry oprócz zboża i ziemniaków powinien na gruncie zasiewać?*

Koniczynę, wikę, trawy i wszystko, co na siano przydatne; boć ze słomy podściółka dobra, ale pasza chuda, a z koniczyny i innych traw, pasza najprzedniejsza, a przy dobrej paszy to i większa korzyść z dobytku i tłusty gnój.

Kto sieje trawy pastewne,
To się dobrze ma na pewne,
Już tam i lepszy dobytek,
I z roli większy pożytek.

38. *Iloraka bywa koniczyna?*

Dwojaka: biała i czerwona; biała na pastwisko, czerwona na siano.

39. *Kiedy trzeba siać koniczynę?*

Na wiosnę w gruncie żyznym i dobrze uprawionym, w jęczmieniu, w owsie a nawet i w życie.

40. *Czy można koniczynę w pierwszym roku przed zimą kosić lub spasać?*

Nie można; bo jak zima nastąpi ostra, to koniczynę wymrozi.

Na zimę z koniczyny,
Jak z dziecińcy,
Nie zdejmuj pierzyny.

41. *Jak często można jedno miejsce koniczyną obsiewać?*

Nigdy prędzej jak co sześć lat, tak samo jak i groch.

42. *Jak długo można koniczynę w roli utrzymywać?*

Najdłużej lat dwa; bo się zaczyna przeredzać, więc z niej już mało pożytku, a rola się zachwaszcza.

43. *Kiedy się zbiera pierwszy pokos czerwonej koniczyny?*

Chcesz ziarna przedniego, więc skoro się kwiat nieco zaczerwieni, wtedy koniczynę koś, a nie dopuszczaj, żeby w nasienie poszła.

44. *Co jeszcze więcej gospodarz zasiewać powinien?*

Len.

Jak bielizny pełna chata,
Toć chędogo i bogata!

45. *A prócz tego dobytku z czego jeszcze gospodarz pożytek i korzyść nie lada mieć może?*

Z drobiu, pszczół i sadu.

Z sadu za trud,
Jest owoc i chłód.
Dla miodu z pszczoły
Nie trzeba stodoły,
A z drobiu choć szkody,
To więcej wygody.

46. *Jak gospodarz się obrządzać powinien z łąkami?*

Mokre rowami obsuszać, suche zwilżać, kretowiska rozrzucać, krzaki karczować, rowy odnawiać, bydłem z wiosny nie tratować.

Mokra łąka zaniedbana,
Nie da ci dobrego siana;
A stratujesz ją o wiośnie,
Pewnie bujnie nie porośnie.

47. *Kiedy trzeba łąki kosić?*

Jak tylko trawy na nich zakwitną; bo żywności ubywa.

Tylko niedbalcy i lenie
Puszczają trawy w nasienie.

48. *Jak się łąka kosić powinna?*

Jak najniżej: prawie przy samej ziemi, a równo.

Gdy łądzka wczas usycha
Potraw wcześniej się wypycha.

49. *Czy gospodarz dobrze robi, kiedy słomę i siano sprzedaje, zamiast spasać dobytkiem na gruncie?*

Bardzo źle robi, bo i bydełko to nęci i rolę niszczy.

Siano i słoma
Wywożona z doma
Dla roli rabunek
Dla głowy frasunek.

50. Czy godzi się bydło katować i nad niem pastwić?

Nie godzi się:

Boć bydłatko, stworzenie Boże,
Nawet zapłakać nie może.

51. Czy dobrze to ludzie we wsi robią, kiedy drzewka łamią, albo z kory odzierają?

Bardzo źle robią:

Boć to ludzka praca	Za drzew łamanie,
Marnie się zatracą;	Za korę zdartą,
Nie będzie cienia	Oj dobrym kijem
Ni pożywienia;	Szkodnika warto.

52. Czy rozmyślnie szkody w łakach i w zbożu są obrazą siódmego przykazania?

Są wielką obrazą, boć to nie co innego, tylko kradzież. Pamiętajże: co tobie nie miło, drugiemu nie masz czynić.

Cudza praca — nie z bogaca,
A z cudzej krzywdy toć pomstowanie;
Ludzka nieprzyjaźń, Boskie karanie.

54. Czy pijaństwo jest wielkim grzechem?

Jest grzechem ciężkim, bo człowiek zabija w sobie rozum, największy dar Boży; dawno to już ludzie wiedzą:

Od wódki rozum krótki,
Człek marnieje
I grzech sieje.

55. Jakie są skutki pijaństwa?

W domu bieda i obraza Boska; za domem potwórka i pośmiewisko ludzkie; za życia nędza i choroba, po śmierci kara Boża,

Pijak podobny do zwierza:
Ni roboty ni pacierza.

56. Czy gospodarz powinien być dbałym o swoje budynki?

Bardzo powinien; bo najgorzej raz budynki zapuścić, to potem trzeba siłą pracy i pieniędzy, aby je podźwignąć, a bez budynków bieda gospodarzowi. — Budynek sam sobie nie poradzi bez gospodarza, niby dziecko bez matki.

Co dzieciom matuś,
To budynkom tatuś.

57. Jakie powinno być gospodarza i wszelkiego robotnika narzędzie do każdej roboty?

Powinno być dobre, ostre i dobrze wyszykowane, żeby robotę sporzyło a pracy ulżyło.

Wielka to dla ręki męka
Gdy człek nad narzędziem stęka,
Bo choć ręka pracy rada,
Po dwa dni na jeden składa.

58. Czy gospodarz dobrze robi, kiedy z byle ćwiartką zboża jeździ na targi albo jarmarki?

Bardzo źle robi, bo i grosz po próżnicy szasta i czas mitręży. Jest o tem taka gadka między ludźmi.

Kto często jarmarczy,
Temu na sól nie starczy.

59. Czy gospodarz sam sobie powinien radzić, nie oglądając się na cudzą pomoc?

Taki już widać nie na gospodarza stworzony, który sobie zaradzić nie umie; bo kto z łaski Boga ma kawałek roli i ręce do pracy, o tem powinien myśleć, aby i sam miał co jeść i drugim co udzielić.

Kto rachuje i oszczędza,
Nie zajrzy mu w oczy nędza;
I sam się powoli wzmocze
I drugiemu dopomoże.

60. Czem tedy ma sobie zaradzić gospodarz, żeby się nie potrzebował oglądać na zapomogi i pożyczki.

Oszczędnością i rachunkiem:

Żeby dobrze wyrachował wszystko co ma i wszystko co mu potrzeba, żeby sprzedawał to tylko, co od potrzeby domowej zbywa, żeby dobrze grosz obejrzał nim go wyda, a o zapasie zawsze pamiętał.

Stare przysłowie mówi:

Ziarnko do ziarnka
Zbierze się miarka;
A do grosza grosz
To się napcha trzos.

61. Czy dobrze gospodarz robi, kiedy na jesieni spieszy ze sprzedażą zboża, jakby go kto gonił?

Bardzo źle robi; boć wiosna chlebowi rada równo jak jesień.

Gęba nie próżnuje
Cały rok chleb zuje.
A kto jesienią wyprawia zapusty,
U tego wiosną będzie spichlerz pusty.

62. A czy to poczciwie i po sąsiedzku łamać cudze płoty i wyciągać słupy i kolki na ogień?

Strasznie niepoczciwie; bo to już początek złodziejstwa.

Od koleczka
Do snopeczka.
Od snopeczka do komory,
Od komory do obory,
Od obory do koniczka,
A na końcu i do stryczka.

63. Na co gospodarz w chatupie swej baczyć powinien?

Żeby w niej nie było obrazy Boskiej. Więc się wystrzegać swarów, łajania, przekleństwa, i wszelkiego zgorszenia. Uczciwie ma być i cicho; a choć ubogo byle chędogo. Dzieci i czeladź niech się ze samego patrzenia uczą trzeźwości, poszanowania starszych. — A jeszcze i na to baczyć ma gospodarz, żeby we wszystkim był ład i skład; każda rzecz stała na swoim miejscu, a robota robocie nie zawadzała.

64. Jakim gospodarz powinien być dla sąsiadów?

Zgodnym, rzetelnym i życzliwym. — Języka pilnować, żeby nie plótl wszystkiego co oczy widzą a uszy słyszą, bo ztąd obmowa, kłótnia i obraza Boska; sąsiedniego dobra nie tykać ani odrobiny; owszem strzedz w przypadku jakby swego; być zawdy z rękoma gotowemi do pomocy i poratunku.

Zagroda przy zagrodzie
W poczciwości i zgodzie
Zyją sobie sąsiady;
Nigdy obmów ni zwady,
Szkody sobie nie broją;
Wzajem za siebie stoją;
W biedzie pomoc serdeczna,
Zawdy rada stateczna.
Tak to ludziom być trzeba,
Żeby łaskę mieć z nieba.

Za to istnieje utrapienie i prawie, że piekło doczesne ze złym sąsiadem: o czym taka jest gadka:

Zły sąsiad — w gardle kością, —
W chlebie ością, — Pniem na drodze, —
Cierniem w nodze,
Solą w oku — kolką w boku.

65. Co się od dzieci starym rodzicom należy?

Poszanowanie, opieka, i wszędzie — czy w chałupie, czy na dworze, czy przy misce, czy na wozie, — pierwsze miejsce przed wszystkimi.

Bo jak czcisz rodzice swoje,
Tak cię uczczą dzieci twoje.

Dlatego sam Bóg w przykazaniu 4-tem powiedział: Czcij ojca twego i matkę twoją, jeżeli chcesz długo żyć na świecie.

66. Czy powinny dzieci chodzić do ochronki albo szkółki, gdzie tylko jest?

Powinny, bo się tam świętej religii i obyczajności, czytania i pisania i innych rzeczy pożytecznych nauczą, żeby wyjść na uczciwych i rozumnych ludzi.

Z uczciwością, przy rozumie, —
A niech jeszcze czytać umie: —
To człek biedy się nie boi,
Siła rzeczy w książkach stoi.

POKŁOSIE.

Sprzęt siana i koniczyny. Niema gospodarstwa bez inwentarza, bo bez niego ono obejść się nie może. Każdy więc gospodarz musi utrzymywać chudobę, a utrzymując ją, dbać powinien o to, by zabezpieczyć jej odpowiednią ilość paszy na rok cały. Nadzwyczaj zatem ważną rolę odgrywają: siano, koniczyny wszelkie mieszanki. Wartość tych traw, jako paszy zimowej, jest zależna w bardzo znacznej mierze od sprzętu.

Sprzęt odgrywa w wartości siana tak ważną rolę, że w zależności od sprzętu siano, lub koniczyna mogą być jako pasza bardzo dużo warte, lub znacznie mniej, a końcu i nic nie warte.

Najważniejszą zasadą przy sprzęcie siana i wszelkich innych traw jest ta: 1) skosić trawę w czasie

właściwym, kiedy zawiera ona najwięcej, 2) pilnować tego, by przy suszeniu z pierwiastków tych jak najmniej utracić, a siano dobrze ususzyć.

Koniczynę kosić należy wtedy, gdy zakwitnie cała, łąki zaś wtedy, kiedy zakwitną najlepsze trawy i największa ich ilość, t. j. koniczyna, groszki, mietlice, rajgrasy. Przyspieszenie kośby przed tym okresem powoduje straty w ilości siana, ponieważ nie dano możliwości roślinie dojść do najwyższego wzrostu. Trawa taka jest delikatna, zawiera dużą ilość wody, którą traci przy suszeniu, ilość więc trawy wskutek tego znacznie się kurczy i sprzęty bywają niedostateczne. Trawa taka przytem dłużej schnąć musi.

Wszelkie znów opóźnienie w sprzęcie trawy wpływa na zmniejszenie wartości pożywnej siana. Znaczna część pokarmów zużytkowaną bywa przez rośliny na wytworzenie nasienia, pozostaje w tkankach rośliny tylko drzewnik, nie mający żadnej wartości pożywnej. Poza tem łąka traci na ilości zasobów gruntowych, gdy się dopuści do wynasienienia traw. Każdy to pewnie doświadczał, że po sprzęcie koniczyny na nasienie, następująca pszenica lub żyto, siane bez nawozu, znacznie będą gorsze, niż wtedy, kiedy koniczyna sprzętana jest na paszę. Te wszystkie względy każą rolnikowi pilnować pory sprzętu bardzo dokładnie.

Przy koszeniu traw należy baczyć szczególnie na to, by trawa była koszona nisko, przy samej ziemi. Dlatego też staranny rolnik jeszcze z wiosny dba o wyrównanie swej łąki, by później kosa gładko ślizgała się po powierzchni przy kośbie.

Dobre skoszenie łąki daje trzy korzyści: raz, że większą ilość trawy udaje nam się sprzętnąć, powtórę gładko skoszona łąka łatwiej się grabi i potrzebie gładko, nisko skoszone trawy wydają z korzeni nowe pędy, gęsto i równo rozkrzewione. Jeślibyśmy przy koszeniu część pędów jakiejś trawy skosili dobrze, drugą część zostawili, to ta strona, która była skoszona dobrze, będzie się rozkrzewiać, a druga strona nie i wskutek tego gęstość drugiego pokosu będzie uszczuplona.

Kosa powinna być doskonale ostra, by rana zadana nią roślinie była najmniejsza i prędko się zablizniała. Roślina po takiej kosie prędko przychodzi do siebie i wydaje nowe pędy. W końcu jeszcze trawa, którą pozostawiono na łące nieskoszoną, starzeje się, twardnieje i przy sprzęcie potrawie daje się we znaki.

Gdy już trawa skoszona, przystąpić należy do suszenia. Tutaj głównem zadaniem rolnika jest tak postępować, by z nagromadzonych pierwiastków pokarmowych najmniej uronić. Niektóry zostawia trawę na pokosach aż zupełnie uschnie a potem zaraz z pokosów stawia kupy i zwozi. Siano takie jest bez wartości, gdyż rosy i deszcze wszystką pożywność z niego wylugowały.

Suszenie trawy polega na jak najszybszem usunięciu.

Trawa świeżo-skoszona na pokosach może kilka dni poleżeć, gdy niema sprzyjającej pogody. Takiej trawie i deszcze nawet nie szkodzą, bo życie w niej jeszcze trwa, podtrzymywane w dodatku przez wilgoć powietrza. Kiedy trawa na pokosach przewiednie dostatecznie, należy po zejściu rosy z pokosów cienko ją rozrzucić i przewietrzyć. Przystępować do tego należy wtedy, kiedy stan trawy wskazuje nam, że po złożeniu jej wieczorem w małe kopki zagrzewać się już nie będzie, choćby kilka dni pozostała. Trawa przewiednięta na rosie leżeć nie może, bo rosa wnet wyluguje ją z najlepszych części pożywnych; trawa taka bieleje i staje się mniej pożywną. Rozbijanie pokosów

należy robić bardzo dokładnie: każdy kłaczek siana powinien leżeć prawie osobno i pojedyncze rośliny luźno złączone, a nigdy zbite w twarde kawałki. Czynność tę wykonywać najlepiej odwróconymi grabiami, czyli grabiskiem, można i widełkami, a nawet zwykłym kijem. Służą do tego i specjalne przetrząsaczce siana, ale w małych gospodarstwach są one zbyt rzadkie.

Gdy tak siano roztrzęsiono, wpływ słońca i powietrza nadzwyczaj silnie działa na parowanie wilgoci. Po dwóch godzinach można siano odwrócić na drugą stronę; robi się to grabiami, zachwytyjąc nimi trochę siana i przerzucając je za siebie. Czynność ta odbywa się nadzwyczaj szybko. Po jakiej godzinie można grabić siano w kopki. Najlepiej jest siano rozbić z pokosów przed południem, do przetrząśnięcia przystąpić zaraz po południu, kiedy słońce najwięcej operuje, przed opadaniem rosy należy przystąpić do grabienia w kopki. Wielkość tych kopek zależy jest najzupełniej od stanu suchości siana. Jeżeli siano suchsze, można robić kopki większe, gdy wilgotniejsze, kopki powinny być mniejsze.

Kopki z sianem należy układać w taki sposób, by miały wygląd prawidłowych stożków i taką formę nadal przy osiadaniu zachowały. Dlatego należy, układając kopkę, siano wygórowywać na środku prawie od samego spodu, a nie układać równo od brzoza do brzoza, bo przy tym sposobie układania boki szybciej osiadać będą od środka i kopka zawsze zachowa formę ostrego stożka. W takim stożku siano może wytrzymać kilkadziesiąt deszcz bez zamoknięcia. Niezachowanie tego przepisu powoduje, że ze stożka po deszczu robi się płaska kupa, zapadnięta w środku, do której, deszcz wlewać się może. Poza tem należy baczyć, by boki kopki były wygładzone i zdźbła trawy wyciągnięte grabiami z góry na dół, bo po powierzchni takiej kopki bardzo łatwo deszcz spływa. Spód kopki nie powinien być rozszerzony, lecz przeciwnie podgrabić go należy, bo w razie deszczu woda najwięcej zatrzymywałaby się w wystających brzegach kopki. Żeby tego dokonać, należy po uformowaniu kopki parę razy pociągnąć grabiami z góry na dół, a u spodu wyciągnąć siano o tyle, by największa szerokość kopki leżała wyżej na łokieć od spodu. Tak złożone kopki mogą stać przy niesprzyjającej pogodzie kilka dni.

Jeśli pogoda sprzyja, to nazajutrz około godziny 10-tej rano, kiedy rosa obeschnie, należy kopkę rozrzucić na nieznacznej przestrzeni. Przy rozrzucaniu należy lekko przetrząsać siano rękami a nie przekładać go tylko z miejsca na miejsce. Robi się to dlatego, by udostępnić jak największy przyływ powietrza do siana. Zrobiwszy to przed południem, po południu należy siano przewrócić na tem samym miejscu, a następnie złożyć w kopki znacznie większe, zachowując wszystkie przepisy opisane wyżej. Gdy pogoda sprzyja, na trzeci dzień znów się siano przetrząsa grubo, by resztę wilgoci powietrze z niego wyciągnęło, i już gotowe siano, nie składając w kopki, zabierać można do stodoły lub do stoga.

Jeśli pogoda nie sprzyja i często deszcze przechodzą, to spieszyć się z rozrzucaniem siana z kopek nie należy, lepiej siano suszyć w kopcach. A robi się to w taki sposób: gdy pogoda pochmurna, ale deszczu niema, a przytem siano zaczęło się już trochę zagrzewać, należy je przelożyć na inne miejsce obok ale od razu na kopkę. Przytem baczyć należy, by każde brzemie siana, wzięte z pierwszej kopki, było nie położone, ale potrzęsione na drugiej kopce. Robi się to dla tego, by skorzystać z suszącego dzia-

łania samego powietrza i wiatru: przez taką świeżo złożoną kopkę powietrze łatwo przechodzi aż do czasu, gdy ona znów ulegnie. Postępując tak kilkakrotnie, możemy siano wysuszyć zupełnie. Ten sposób stosuje się bardzo często przy suszeniu późnego potrawu, bo w tym czasie słońce już tak silnie nie działa, rachować można jedynie na powietrze, a rosy są przytem duże i długotrwałe. Jednym słowem przy suszeniu siana należy się trzymać następujących przepisów:

1. Nie ruszać siana z pokosów, póki niema sprzyjającej pogody i siano trochę nie przewiędnie.

2. Siano przewiędłe na pokosach traci co dzień 10% swej wartości.

3. Rozbijać pokosy tylko o tyle, by można wszwstko siano ruszone tego samego dnia zgrabić w kopki.

4. Kopki układać porządnie stożkowato na wypadkach długotrwałych deszczów.

5. Roztrząsać siano z kopki tylko wtedy, gdy jesteśmy pewni pogody.

6. Gdy pogoda niepewna, siano suszyć w kopcach, przekładając je z miejsca na miejsce.

Przy suszeniu, tak koniczyny jak i seradeli, rolnikowi chodzić powinno o to, by grabiami nie obtrącać listeczków koniczyny lub seradeli, bo one właśnie są najcenniejszą częścią rośliny.

Dlatego tych roślin nie suszy się w kopcach, ale w t. zw. kuczkach, tembardziej, że kopka z koniczyny nie chroni jej dobrze od przemakania w czasie deszczu. Po skoszeniu koniczyna powinna kilka dni poleżeć na pokosie, by przewiędła, potem zgrabia się ją w tak zwane kuczki, które się robi w ten sposób: pokos koniczyny grabi się tak, jak leży, w dość spore brzemie, następnie rękami brzemie to podnosi się do góry i ustawia na ziemi knowiami na spód, a główkami do góry; spody należy rozszerzyć a u samej góry związać główki małym powrósełkiem z tej samej koniczyny. Gdy tak uformuje się jedną kuczkę, należy postępować dalej, robiąc drugą i t. d. Przytem zachować należy następujące przepisy:

1. Każda kuczka powinna być nieduża, bo takie prędzej schną i lepiej stoją.

2. Kuczka powinna być związana dość wysoko, główka jednak powinna być zrobiona, powrósełko silnie ściągnięte, by się nie wysunęło po wyschnięciu koniczyny.

3. Kuczki ustawiać należy rzędami, by pomiędzy nimi można było swobodnie przejeżdżać, a w rzędach stykać się nie powinny.

Tak ustawiona koniczyna stoi na miejscu, dopóki dobrze nie obeschnie; woda w niej znajdująca się ścieka powoli na spody, wiatr kuczkę łatwo przewiewa, deszcz, gdy spadnie, bardzo łatwo ścieka po powierzchni kuczki na spód.

Gdy kuczka dobrze obeschnie z wierzchu, należy ją przewrócić do słońca i wiatru, dla obsuszenia spodów.

Sposób ten jest jednym z najlepszych, bo kuczka nieduża, dobrze postawiona, bardzo łatwo obsycha, nie zagrzewa się ale ma tę wadę szczególnie przy dżdżystej pogodzie, że spód kuczki łatwo pleśnieje od zbierającej się tam wody.

Chcąc tego uniknąć w niektórych miejscowościach stosują suszenie takich kuczek na odpowiednich kozłach. Taki sposób suszenia koniczyny jest najlepszy, bo kuczka, tu wystawiona na działanie powietrza ze wszystkich stron, równomiernie i szybko obsycha. Spód nigdy nie zagnije, co przy stawianiu na ziemi często się zdarza. Naturalnie wymaga to dość zna-

cznego kosztu na budowę kozłów, ale w wilgotnych okolicach bardzo się opłaca.

Jako pasza sprzątane bywają i suszone mieszanki grochowe. Te znowu suszyć należy inaczej.

Po wyschnięciu siana lub koniczyny zwozi się je do stodoły lub stoga. Siano lub koniczyna wożone do stodoły powinny być zupełnie suche, w przeciwnym razie zagrzewać się będą w stodole i pleśnieć; aby tego uniknąć, należy z powrotem je ze stodoły wyrzucić i dosuszyć.

Do stoga można złożyć i cokolwiek niedosuszone siano, ale baczyć należy przytem, żeby doskonale je udeptywać przy układaniu, a w dodatku pamiętać należy przy układaniu stoga, by zawsze siano było kładzione równomiernie z każdej strony i równomiernie deptane. Środek powinien zawsze górować nad bokami. Stożenia jednak takiego siana lub koniczyny zalecać nie można, bo przy niedokładnym deptaniu i układaniu stóg się może pochylić, a w takim razie znajduje się dostęp powietrza do stoga i siano może się zepsuć.

Kto ma przewiewny i obszerny strych nad stajnią, to może i tam złożyć zupełnie doschniętą koniczynę, ale w takim razie pamiętać należy, by koniczynę kłaść kuczkami, jedną na drugą, nie udeptyując zupełnie. Wtedy również przechodzące przez koniczynę powietrze dobrze ją do reszty wysusza.

Obydwa te sposoby stosowane mogą być tylko w takim razie, gdy ciągle deszcze nie pozwalają sprzątnąć koniczyny zdrowo i sucho.

W. K.

Jak wpływa wiek krowy na ilość danego przez nią mleka. Wiadomo każdemu z nas, że wiek krowy wpływa na ilość mleka. Otóż dla pouczenia w tej sprawie przytaczamy następujące liczby, obrachowane nie z jednej krowy, lecz ze 100. Krowy te dawały po:

1	cielęciu w roku	2692	kg. mleka
2	" "	2993	" "
3	" "	3184	" "
4	" "	3295	" "
5	" "	3466	" "
6	" "	3458	" "
	" "	3166	" "

przy większej ilości cieląt „ 3166 „ „
Odtąd też mleczność krów prędko spadać zaczęła.

Widzimy zatem, że krowa po 5 cielęciu najwięcej mleka daje, ale musi być ona dobrze żywiona, gdyż nasze bydło prędkiej się wyczerpuje.

J. B.

Pytania.

No. 14. W jaki sposób wytepić pchły ziemne pojawiające się tego roku licznie na brukwi?

Z. K. z J.

No. 15. W jaki sposób poprawić zasiane w tym roku pola koniczynne, które wskutek suszy ucierpiały, by mieć na rok przyszły zbiór? Czy zaleca się na jesień posiewać mieszankę i jaką?

K. z Z.

No. 16. Które z towarzystw ubezpieczających od wypadku z bydłem jest najlepsze?

Ruch w kółkach.

Jeżewo. Dnia 11. lipca r. b. o godzinie 3-ciej po południu odbędzie się posiedzenie Kółka Rolniczego w Jeżewie w lokalu p. Wasikowskiego i zwiedzenie 3 gospodarstw w Jeżewie.

Liszkowski,

Prezes Kółka Rolniczego w Jeżewie.

Łasin. Przyszłe zebranie Towarzystwa Rolniczego w Łasinie odbędzie się w wtorek dnia 13. lipca o godzinie 4 po poł. w lokalu Banku Ludowego.

Na porządku obrad o godzinie 1/25-tej zwiedzenie gospodarstwa p. A. Buczkowskiego w Jankowicach.

O liczny udział członków i gości uprasza

Zarząd.

Formularz do zapisania „Kłosów“ na trzeci kwartał 1909.

Załączony kwit prosimy odciąć, podpisać i oddać na pocztę lub listowemu wraz z pieniędzmi.

Postbestellungsformular.

Sch bestelle hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt die Zeitschrift „Kłosy“ aus Thorn (18. Nachtrag zur Zeitungspreisliste) für das III. Quartal 1909 und zahle an Abonnement 75 Pf. (u. 12 Pf. Bestellgeld).

Imię, nazwisko i adres
zamawiającego.

Obige 75 Pf. (und 12 Pf. Bestellgeld) erhalten zu haben, bescheinigt

den 1909.

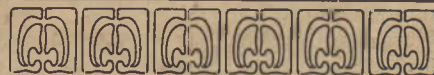
Kaiserl. Post.....

Rzepę ścierniskową długą lub okrągłą

ofiaruje pod gwarancją

B. Hozakowski, Toruń-Thorn.

Specjalny skład nasion.



Bank Ludowy

E. G. m. u. H.

TORUŃ

przyjmuje depozyta począwszy od
1 marki płacąc od 3 1/2—5%.

